

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał: dla odbierających w samym Lwowie 4 zł. 26 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zł. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zł. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartałna.

G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolunie (drukem gornont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego ile na zwyczajny druk obrachowane miejsce zajmą. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek

N^{ro} 8.

18. Stycznia 1842.

Przegląd artykułów.

Wiadomości zagraniczne: Portugalia. Hiszpanija: Dalszy tok sporu o etykietę. — Opozycja Korteżów przeciw ministeryjum. Anglija: Dzień chrztu księcia Walii. — Wieść o nowym orderze. Francya: Komisyje adresowe. — Ciągła niepewność losu na śmierć skazanych. — Nieobecność posła rossyjskiego przy prezentacy w Tuileryjach. Holandya: Pytanie o emancypacyi niewolników. Szwecya i Norwegija. Wyspy Jońskie: Rozruchy w Korfu. Chiny: Pomyślne skutki wyprawy angielskiej. *Nowiny Lwowskie.*
Wiadomości handlowe i przemysłowe: Nowy Sącz. — Okomunie. — Wiedeń. — (Dodatek nadzwyczajny: Zdanie sprawy lwowskiego Towarzystwa dobroczynności pod opieką dam.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalia.

Według otrzymanych w Londynie ostatnich wiadomości z Lizbony, ministeryjum tamtejsze ma pewną nadzieję utrzymania się; przytém takowe szczerze zajmuje się zaspokojeniem zagranicznych wierzycieli państwa i wypłatą terminów dywidendy, którato wiadomość sprawiła na giełdzie londyńskiej zadowalające wrażenie.

Fregata *la belle Poule* z księciem Joinville na pokładzie, zawinęła dnia 23go grudnia do portu lizbońskiego. — Książę udał się zaraz do pałacu, gdzie od Króla i Królowej był najuprzejmiej przyjętym. Zamyśla zabawić dni czternaści w stolicy portugalskiej.

Hiszpanija.

Madryt d. 28. grudnia. Pana Salvandego przyjmowano w Toledo z niezwykłą świetnością. Gdy przybył tam dnia 24go po

południu, osoby rząd składające były właśnie w teatrze; lecz opuściły takowy, skoro się o jego przybyciu dowiedziały. Szef polityczny, intendent i dowódca siły zbrojnej przywdziałwszy mundur złożyli mu uszanowanie, a szef polityczny o godzinie jedenastej w nocy zaprowadził go do katedry, gdzie właśnie odbywała się msza, *misa del gallo* zwana. Nazajutrz zrana zaprosił pan Salvandy osoby rządowe na śniadanie, podczas którego lud cisnął się przed jego pomieszkaniem, dla widzenia francuzkiego ambasadora. Pan Salvandy nie żałuje bynajmniej tej wycieczki swojej do Toledo, a gorliwość, z jaką przyjęły go władze tamtejsze, główne osoby rządu w Madrycie nie zdają się bynajmniej pochwalać.

Mowa z tronu nie zaspokoila oczekiwań żadnej partyi. Zdaje się być ona naśladowaniem poselstwa prezydenta Stanów Zjednoczonych. Senat mianował wczoraj komisyję, mającą wypracować projekt do adresu. Takowa składa się z panów Gomeza, Becerry, Tarrusa, Capaza, Don Ramona Calatrawy (brata byłego ministra) i Quintany. — Na Kongres zebrało się tylko 116 deputowanych, tak iż biura tylko prowizorycznie złożone być mogły. Prezesem (tymczasowym) obrala izba pana Acunia 69 głosami przeciw 30, które p. Lopez otrzymał; wice-prezesami panów Alcona, Lillo, Sagastego, Viadere; sekretarzami pp. Caballero, Fernande Cano, Galveza Canero i Monedera. Mianowania te (aczkolwiek tymczasowe) mieni dziejszy *Eco del Comercio* zupełnem zwycięstwem przeciwniel ministerjum. P. Arguelles nie chciał być prezesem, gdyż trudnienie się opieką wiele mu czasu zabiera.

Jutro Kongres ostatecznie się ukonstytuuje, gdyż przybyła już potrzebna ilość członków.

Piszą z Barcelony pod dniem 28. grudnia: »Wiadomości z Katalonii bardzo zadowalająco opiewają. Włózące się bandy, które prowincyje

niepokoili, przestały się pokazywać, dzięki sprężystemu wdanii się władz rządowych.

Constitucional ogłasza usprawiedliwienie się byłej junty barcelońskiej, które też przesłała do Korteżów, chcąc się z swego postępowania uniewinnić.

— dnia 29. grudnia. Słychać, że spodziewana z Paryża depesza telegraficzna nadeszła już dnia 26go do ambasady francuskiej. Z pewnością twierdzą, że rząd francuski wyraził w depeszy tój zadowolenie swoje z dotychczasowego postępowania pana Salvandego. Wnioskują nawet, że mu poleconém zostało podać powtórna notę do rządu hiszpańskiego. Jakić treści ma być ta nota, nie śmiemy z pewnością twierdzić i powatpiwamy, ażeby do dnia dzisiejszego podano od ambasady francuskiej jaką nową, oddania pisma zawierzytelniącego pana Salvandy dotyczącą się notę. Wczoraj wieczorem przybył do ambasady francuskiej goniec, ale ten opuścił Paryż jeszcze przed odejściem pomienionej depeszy telegraficznej. Dziś po południu wyprawiła ambasada francuska gońca do Paryża, nie zawiadomiwszy o onegoż odchodzie członków ciała dyplomatycznego, jak dotąd zwyczajnie się działo. Po dzisiejszém posiedzeniu Korteżów p. Olozaga pierwszy raz pana Salvandego odwidził.

Zgromadzenie Korteżów przystąpiło dzisiaj do ostatecznej organizacji biur. P. Acunia 404 głosami przeciw 8 obrany został prezesem; pp. Vadillo, Cabello, Cantero i Gill wice-prezesami, a pp. Huelves, Roda, Domenech i Laserna sekretarzami. Wybory te za wypowiedzenie wojny ministeryjum uważać można.

Wielka Brytania i Irlandya.

Londyn dnia 5. stycznia. Chrzest księcia Walii, jak *Windsor Express* powiada, odbyć się ma z pewnością dnia 25. t. m. Kaplica królewska *St. George* ma być od przyszłego poniedziałku zamkniętą, gdyż potrzebne przygotowania do obrzędu chrztu czynione tam będą. Dostojni kumowie i inne na akt ten zaproszone osoby, nie udadzą się, jak dawniej słychać było, pieszko do kaplicy, lecz w karetach tamże pojedają.

Jest mowa o tём, że z powodu odbyć się mającego chrztu księcia Walii, ma być utworzony order kawalerski dla mężów, odznaczających się zasługami w literaturze.

Głoszą, że Sir Robert Peel, dla ułatwienia wychodztwa, ma zamiar przedłożyć parlamentowi bil o kolonizacyi zachodniej Australii.

Słychać także, iż zamysła o zmianie ustaw dotyczących się ubóstwa.

Na zgromadzeniu odbytém w Dublinie dnia 31. grudnia pod przewodnictwem O'Connella, postanowili liberaliści ofiarować lordowi Morpeth kandydaturę do parlamentu z Dublina, w miejsce zmarłego torysa pana West.

Poselstwo prezydenta Stanów Zjednoczonych sprawiło z początku niejaką obawę. Przy bliższém rozpoznaniu rzeczy powzięto jednak to przekonanie, że co w tём poselstwie zagrażającym się wydaje, wszystko to powiedziano li do ludu amerykańskiego; lecz że tak co do spalenia okrętu *Karoliny* i co do sporu o rozgraniczenie, jakoteż co do przetrzasania okrętów, opływających wybrzeża afrykańskie pod banderą amerykańską, zdanie poselstwa zgadza się dosyć ze zdaniem naszego rządu.

Wiadomo, że p. Cushing, naczelnik działu dla spraw zagranicznych, odznaczał się na kongresie Stanów Zjednoczonych nieprzyjaźnią do Anglii. Teraz na ważną tę posadę obrano Johna Quincy Adams, który jest przyjaźniejszym.

Rząd uchwalić miał zaprowadzenie regularnej żeglugi statkami parowemi między południowo-amerykańskimi wybrzeżami na Cichym Oceanie, Nową Zelandyją i Australiją. Donoszą wreszcie, że władze Panamy wezwały pewnego z inżynierów angielskich do wytknięcia linii kolei żelaznej przez ciśnieinę i że pomienne władze życzą sobie wykonania tój budowy przez towarzystwo angielskie, któremu znaczne przywileje chcą nadać.

Francya.

Paryż dnia 4go stycznia. O rozprawach w biurach izby deputowanych, z powodu mianowania członków komisji do ułożenia adresu, *Journal des Debats* wyraża się w sposób następujący: »Wczoraj o godzinie pierwszej zgromadziła się izba deputowanych do biur swoich, dla mianowania członków komisji adresowej. Tak wszyscy ministrowie na leżący do izby deputowanych, jakoteż przeszło 330 deputowanych było obecnych. Rozprawy były w ogóle spokojne, i pełne godności. Zajmowano się mianowicie paragrafami, dotyczącymi się sprawy Wschodu. Minister spraw zagranicznych trafnie i w krótkich wyrazach scharakteryzował obecne położenie. Francya, rzekł, była d. 29go października w złém zachowaniu z obcemi mocarstwami, a teraz zaszczytne związki wzajemnie przywrócono. P. Passy mówił w tymże duchu i dowodził bardzo dobitnie niepodobieństwo poli-

tyki systematycznego odosobnienia. Większość konstytucyjna okazała tę samą determinację i tę samą stałość, jak przy głosowaniu na prezydenta. Wszyscy dziewięciu komisarze należą do partii konserwacyjnej. Dwóch tylko dało powód do dwojakiego skrutynu. Z blisko 330 głosujących okazało się dla partii konstytucyjnej 195, a dla opozycji 120 głosów; 10 do 15 głosów gdzieś się zapodziało.

Constitutionnel z d. 3go b. m. zawiera: »W dniu Nowego Roku spostrzegano z zadziwieniem, że nie było posta rosyjskiego pana Kisselew, gdy ciało dyplomatyczne składało Królowi życzenia szczęścia. Dyplomatyk ten słabością się wymówił. Lecz niemniej zadziwia, że go nikt z członków ambasady rosyjskiej nie zastąpił i że żaden z poddanych rosyjskich nie życzył sobie być Królowi i familii królewskiej przedstawionym. Daje to powód do różnych domysłów. Najpodobniejszym do prawdy jest to, że zapewne otrzymane z Petersburga instrukcje kazały zasłabnąć posłowi i przypisały, jak sobie poddani rosyjscy postąpić mają.»

Dowiadujemy się, że owych trzech, których ostatnimi czasy w skutek zeznań Colombiera i Braziera uwieziono, wypuszczono na wolność, bo nie było dostatecznych dowodów, dla trzymania ich dłużej w więzieniu. — O losie na śmierć skazanych zawsze jeszcze nie ma nic pewnego. Wykonanie wyroku jest tak długo przewlekaniem, że zaledwo wątpić można o złagodzeniu kary. Mówiono o uwiezieniu mniemanego przewodcy komunistów pana Cabeta, wydawcy dziennika *Populaire* i byłego deputata. Wieść ta jednak nie potwierdziła się. Cabet będąc raz przed kilką tygodniami obecnym na posiedzeniu sądu parów, powiedział wskazując na Dupotego: »Dziwi mnie, że ja nie siedzę także na tej ławce.« Zdaje się że dodatkowy proces najwięcej gdy pod sąd policyi poprawczej oddanym będzie.

National z wielką niechęcią powstaje na to, że skazanych na śmierć Quenisseta, Colombiera i Braziera, już dni 12 trzymają w niepewności o dalszym ich losie. Długa katusza ta ani jest przepisana ustawami, ani się zgadza z obyczajami kraju.

— dnia 5go stycznia. Komisja adresowa izby parów zebrała się wczoraj pod przewodnictwem hrabiego Roy. Wysłuchawszy ministrów wojny, spraw zagranicznych i skarbu, mianowała pana Merilha swym sprawozdawcą. — Komisja do ułożenia adresu izby deputowanych, która się codziennie zgroma-

dza, i wyjawszy pana Dupin ma być dosyć zgodną w swém zdaniu, obierze zapewne pana Dumon swym sprawozdawcą.

Komisja instrukcyjna sądu parów zebrawszy się dzisiaj w pałacu luxemburskim uchwaliła, ażeby czterech osądzonych, których odesłano już do więzienia *Mont St. Michel*, niezwłocznie do Paryża z powrotem przywieziono.

Prokurator generalny Hebert, otrzymał krzyż oficerski orderu legii honorowej. —

Sąd policyi poprawczej departamentu Sekwany skazał był czeladnika szewskiego imieniem Mignotti, za należenie do towarzystwa komunistów, wręście za przechowanie skrycie robionego prochu, na 13 miesięczną karę więzienia, 50 fr. kary pieniężnej i zapłacenie na skarb 3000 fr. jako kosztów procesu. Wyrok ten d. 31go grudnia sąd królewski potwierdził. Ze śledztwa okazało się, że Mignott tego w jego izdebce pod strychem odwidzali nie tylko ludzie ubodzy w bluzach, ale także porządnie ubrani panowie w kabryjoletach przyjeżdżający. Wykryło się przytém, że ón to pisał ów list do Dupotego, w którym komuniści usuwają się od zasad dziennika *du Peuple*, które im nie dosyć liberalnemi się wydawały.

Z pewnych źródeł dowiadujemy się, że wice-hrabia Leotaud przysądzone mu jako własność przez sąd w Tulle klejnoty (o których kradzież panią Laffarge obwiniono) sprzedał, i wzięte za nie pieniądze rozdał po między ubogich w Tulle i Glandier.

— dnia 6go stycznia. Komisja adresowa zebrała się dzisiaj dla wystuchania ministrów. Zażądała wyjaśnień o konwencji z d. 13go lipca i o traktacie względem prawa przetrzасania okrętów; także wyjaśnień o projekcie traktatu handlowego z Belgiją. Członkowie komisji adresowej bronili już polityki ministeryjalnej w biurach izby; byłoby przeto cokolwiek dziwnem, gdyby oni w innym uroczystym razie nie dali gabinetowi swego przyzwolenia. Byłoby uderzającym, gdyby poprzestać nie chcieli na dokumentach, które minister spraw zagranicznych przedłożył im za dobre uznać. Opozycja zupełnie z adresu komisji wyłączona, ujrzy się właściwym sposobem omyloną, gdyż nie podpada wątpliwości, że skoro przyjdzie do rozpraw publicznych, komisja oświadczy się być wtajemniczoną w politykę zagraniczną. — P. Lamartine od czasu klęski swojej zupełnie obojętnie się zachowuje i nie chciał być mianowany komisarzem biura swojego. Niechęć swoją tłumaczy w sposób bardzo logiczny, mówiąc, że konserwatyści, któ-

rzy go w ważnym razie opuścili, teraz nie mogą i nie powinni czynić go osobą działającą. Postanowienie pana Lamartine jest bardzo chwalebne; nie będzie on wszczytną opozycyą, raczej wesprze każdy dla dobra powszechnego podany projekt, gdyby nawet takowy przyczynić się miał do ustalenia ministeryum. Jest to myśl tém szlachetniejsza i bardziej patryjotyczna, ileż podobne umiarkowanie jest dosyć rzadkim wypadkiem parlamentarnym.

Przed kilku dniami miano podpisać uchwałę królewską, mianującą księcia Joinville koutre-admirałem. Oczekują powrotu jego do Francyi, dla ogłoszenia publicznie tej uchwały.

W dniach tych miano posłać depesze do pana Salvandego, w których dano mu rozkaz pozostania tymczasowie w Madrycie, bez oddania wszakże swych pism zawierzytelniacych. Utrzymują, że gabinet tuieryjski wynalazł sposób zaspokojenia Espartera co do sporu o etykietę, nie poddając się bynajmniej pod jego uroszczenia.

Mówią że księżę Broglie ma być do Londynu posłanym.

Pisma paryskie donoszą, że dotycząca się pomniejszenia armii uchwała królewska, wchodzi już po części w wykonanie, gdyż od 1go stycznia każdy batalijon w armii ma być o jedną kompaniję pomniejszony, a jej oficerowie rozdzieleni po między inne kompanije.

Byli urzędnicy tuluzkiej municypalności, pp. d'Arzac, Gasc i Roaldés, za sprzeczną ustawom dalsze prowadzenie urzędowania (w czasie rozruchów tuluzkich) skazani byli w pierwszej instancyi na zapłacenie po 400 fr. kary pieniężnej. Przeciw wyrokowi temu odwołali się tak ci trzej urzędnicy, jak i prokurator jeneralny, chcący znowu zaostrzenia tej kary. Sąd w Pau, jako sąd apelacyjny, potwierdził jednak wyrok pierwszej instancyi.

Sąd policyi poprawczej w Caen skazał wydawcę tamtejszego *Pilote du Calvados*, za doniesienie o tajnych rozprawach sądu parów, na jedno miesięczne więzienie i zapłacenie 500 fr. kary pieniężnej.

Moniteur Algérien z dnia 14. z. m. zawiera rozkaz dzienny jenerała Bugeaud, w którym tenże oznajmia wojsku, że ci żołnierze, którzy po upływie lat swojej służby, jako koloniści w Algierze osiągnęli zamyślają, mają mieć pierwszeństwo przed kolonistami cywilnymi. Upomina więc wszystkich wojskowych, których się to dotyczy, aby się z prośbami swemi w tej mierze jak najprędzej zgłaszali.

Holandya.

Waga dnia 5. stycznia. Pisma nasze toczą właśnie walkę o pytanie, czy Holandya ma pójść za przykładem Anglii i dać niewolnikom w osadach swoich wolność pod pewnymi warunkami. Zamyślają przez to najodpowiedniej zamiarowi zapobiedz zbiegostwu, którego z holenderskich zachodnio-indyjskich osad do osad angielskich, w dzisiejszym składzie rzeczy uniknąć niepodobna.

Szwecyja i Norwegija.

Sztokholm dnia 31. grudnia. Donoszą jako wypadek w najwyższym stopniu w tej porze roku zadziwiający, że jeziorem Mälär jeszcze dnia 28go i 29go t. m. przybyły tu trzy żelazem naładowane okręty, nie wspominając zresztą o trwającej ciągle żegludce, czego dawniejszemi laty o tym czasie nie bywało.

Wyspy Jońskie.

Wiadomości z Korfu pod dniem 28. grudnia donoszą: »Ostatniemi dniami zaburzono spokojność tego miasta, rozruchami, które groźny przybrały charakter. W Korfu, w kościele Świętego Spiridyjona, do którego mieszkańcy mają szczególniejsze nabożeństwo, wystawiono jak zwykle dnia 24go grudnia na widok publiczny jego z popiersia złożoną relikwiję. Od niejakiego czasu przebywał w Korfu misyjonnarz amerykański, który także tu szkółkę dla angielskich dzieci założył. Ten udawszy się na tę uroczystość, porozdawał pomiędzy obecny lud, krótką w greckim języku drukowaną rozprawę, w której udowodnić się starał, że na mocy Dziesięcioro Bożego Przykazania, które tylko jednemu Bogu cześć oddawać przypisuje, uwielbienie Świętego Spiridyjona jest zabobonem i bałwochwalstwem. Zaledwo pomiędzy ludem rozczła się treść tego pisemka, tenże rzucił się na misyjonnarza i znieważać go zaczął. Jednakże powiodło się misyjonnarzowi uknąć do swego blizkiego pomieszkania. Lud zaczął za nim ścigać, a nie znalazłszy go, ponieważ się schronił na górne piętro, powybił mu okna, pogruchotał meble, i podarłszy w kawałki wszystkie jego książki, powyrzucał je na ulicę. Na ten rozruch przybyła policyja; ale nie była w stanie zapobiedz spustoszeniu i szukaniu misyjonnarza, który niezawodnie byłby padł ofiarą zacięłości pospólstwa, gdyby było dla utłumienia tumultu wojsko nie przybyło. Przez trzy wieczory ponawiały się podobne rozruchy. Obiedwie strony, to jest lud i milicyja, walczyły z sobą nożami i bagnetami. Z żołnierzy

angielskich padł jeden trupem, a niemal 12 raniono, między tymi kilku bardzo niebezpiecznie; ze strony Korfiotów zabito jednego, kilku raniono a wielu uwięziono. Sześciu policyjantów skalęczono. Musiały znowu wystąpić mocne oddziały pikiety, i tym dopiero powiodło się spokojność przywrócić.

»Missyjonarza amerykańskiego, który się stał pobudką tych nieszczęsnych rozruchów, rząd odesłał potajemnie na okręcie do Aten. W równym czasie lord nadkomisarz wydał do mieszkańców miasta okólnik, w którym oznajmiał im, że na niejaki czas prawo cywilne zawiesza, a prawo doraźne ustanawia.

Chiny.

Do Marsylii nadeszła poczta wschodnio-indyjska, która gazety z Bombaju do d. 1. grudnia przywiozła, zawierające bardzo ważne wiadomości z Chin, dochodzące do dnia 20. października. Najpomyślniejszym skutkiem uwięczonej została wyprawa angielska na wyspę Emoy, posiadającą wygodny i bezpieczny port i położoną w obszerniej zatoce, stanowiącej obwód Fuhkien, zkąd najwięcej herbaty wywożą. Anglicy opanowawszy wyspę tę mieli zabrać na nią do 500 sztuk dział. Wielki kanał chiński, prowadzący do Pekinu, blokowany jest przez wyprawę. Głoszą także, iż wyspę Czuzan powtórnie Anglicy zajęli.

Nowiny lwowskie.

Tutejsze gremium handlowe, celem dobroczynności wiedzione, zobowiązało się pisemnym zaręczeniem, płacić corocznie 100 zr. m. k. na wsparcie tutejszego zakładu Ochrony małych dzieci.

Zapowiedziana przez nas reduta na korzyść zakładu Ochrony małych dzieci, dana była na dniu 12. b. m. i zaszczycił ją bytnością swoją Jego Królewiczowska Mość najdosłojniejszy Arcyksiaże Modencki. Nie zaniehdano niczego, by zabawę tę uczynić świetną w całym tego słowa znaczeniu. Na wstępie do gmachu wznosiła się tryjmfalna brama, oświetlona kolorowemi lampami i sosnowemi obwiedziona wieńcami; podobnież i wschody były przyozdobione. Więcej niż 500 świec tak zwanych *Milly*, rzesistóm oblewały światłem uziwierciedloną salę, w której się zebrało około 1000 osób, błogiej oddanych radości, że i my w naszych murach tak pięknym zakładem, jakim jest dom Ochrony małych dzieci, poczęścić się możemy. Dzięki p. Schiess-

lerowi za tę piękną i prawdziwie chrześcijańską myśl, którą wszelkimi siłami w czyn zamienić usiłował i dotąd usiłuje; dzięki i tym wszystkim, którzy ten zakład swoją szczerą zasilają opieką. Zapowiedziane ańszami *Powitanie Doży* wszystkich mocno zajęło. Sędziwy starzec z insygnijami swojej godności postępował z córką za poczem halabardzystów i muzykantów, a za nim orszak złożony z jego swity, urzędników, lekarza, pierotów; obszedłszy salę w koło zajął wraz z córką miejsce na przeznaczonym dlań i pod baldachinem wzniesionym tronie, poczem pocieszna scena zręcznego pieroty z swoim przeciwnikiem i jego taniec z wiejską dziewczynką, wszystkich mocno ubawiły. Widzieliśmy także tego wieczora *Gli animali parlanti*, które wbrew naturalnej historyi wszystkie były dwunożne. Po między innemi wyszczególniał się słon swoim anusem, że chce tresować w kadrylu kompetentów do oświaty, i że on tylko sam tej zhawiennej na nogi umiejętności udzielać zdoła. — Bawiono się aż do godziny czwartej.

Zapowiedziany w naszej »Gazecie« koncert pani Bishop i pana Bochs'a odbył się w sobotę na dniu 15. b. m. i przewyższył wszelkie nasze oczekiwanie, jakie powzięliśmy o tych artystach z dzienników zagranicznych. Pani Bishop należy do rzędu pierwszych koncertowych śpiewaczek za naszych czasów. Jej głos giętki i pełny, mający właściwy sobie dźwięk przyjemny, a w najwyższych tonach miękki i pieśiwy; jej sposób wygłaszania uczuć okazuje najlepszy smak, gruntowną i najnowszą szkołę; zważywszy przytém jej ujmującą powierzchowność, wdzięk i układność, widać, że ta nadobna artystka w wyższych towarzystwach jaśnieć przywykła. Oklaski, któremi za każdym śpiewem okrywano panią Bishop, wzmożyły się do najwyższego zapалу, gdy ta artystka przy towarzyszeniu tambourina i arfy, zanuciła francuzką piosnkę: *Je suis la Bajadere*. Tę prześliczną kompozycję pana Bochs'a oddała pani Bishop z takim wdziękiem, z taką słodyczą i prawdziwie francuzką lekkością, że uniesiona publiczność domagała się powtórzenia tej pieśni, do czego piękna Bajaderka chętnie zniewolić się dała. Pani Bishop przy każdym wstępie na scenę i przy każdym odejściu, odbierała od publiczności głośnie zadowolenia oznaki. Z równą biegłością rozwijał p. Bochs'a wielkość gry swojej na arfie. Poważna postawa jego przypominała nam bardów Ossyjana, których czarowne pienia unoszą się po

nad mglistą krainą Szkocyi. Jak rzadkim dla nas stał się ten instrument, tak nadzwyczajne było wrażenie, które p. Bochsa rozlaniem strumieni tonów na słuchaczach sprawił. Jego jenijalna gra przechodzi wszelkie pojęcie. Waryjacje na temat Krakowiaka, odegrane na arfie przez p. Bochsa, wydawały się jako muzyka sfer, z dalekich krain błękitu płynąca. W koncercie symfonicznym na arfę przy towarzyszeniu orkiestry, która się świetnie odznaczyła, dowiódł p. Bochsa, że jest nie tylko wielkim wirtuozem, ale również i wielkim kompozytorem, który przy głębokich pomysłach i zachowaniu gruntownych zasad muzykalnych, styl swój rzadkimi pięknosciami ukwiecać umie.

Jego Królewiczowska Mość najdostojniejszy Arcyksiążę jeneralny Gubernator, wraz z J. K. Mością Swoim synowcem, zaszczytili ten koncert Swoją obecnością.

We czwartek dnia 20. b. m. pani Bishop da koncert dramatyczny w kostiumach, w którym śpiewać będzie i przedstawi sceny z Tan-kreda, Sroka złodziej, Lunatyczki i Anny Bolen. Pani Bishop śpiewać też będzie w kostiumie Krakowianki melodyję w języku polskim. —

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSLOWE.

(Z koresp. prywat.)

Nowy Sącz dnia 12. stycznia. Dopiero od Nowego Roku mamy tutaj zimowe powietrze; temi dniami spadło śniegu dosyć, tak iż sanna jest wyborna. — Na targi nasze tygodniowe doważą dosyć zboża, a ceny utrzymują się jednakowo. Korzec pszenicy pięknej płacą po 5 zr. 24 kr., żyta 4 zr. 18 kr., jęczmienia 3 zr. 24 kr., owsa 1 zr. 42 kr. m. k. — Wódka nízko stoi dla braku hurtownej sprzedaży; garniec 30stopniowej okowitej 32 kr., 20stopniowej szumowej 22 kr. m. k. — Nasienie koniezu spadło znacznie w cenie i podług zdania spekulantów londyńskich i hamburskich, już się więcej nie podniesie. Anglija potrzebuje wprowadzić tego nasienia, ale też w tym roku nadzwyczaj wiele tam go doważą. Od sierpnia bowiem r. z. aż dotąd wysłano z Hamburga do Anglii i Szkocyi do 50,000 cetnarów, najwięcej z Czech i Pruskiego Szlązka. Speculanci krakowscy i nasi galicyjscy potracili na swych kupnach, szczególnie ci, którzy

po 35 do 36 zr. nabyli; a lubo teraz tanić go dostać można, do wystania za granicę już jest za późno. Za bardzo dobrze wyczyszczony konicz płacą tu teraz 26 do 28 zr. m. k. i tylko jeszcze do Węgier i Białej pozbyć go będzie można. — O potaż jest dopytywanie; za cetnar białego kaleynowanego dają 9 zr., niebieskiego 8 zr. m. k.

Ołomuniec. Targ na woły d. 12. stycznia.

Na nasz dzisiejszy targ przypędzono 530 wołów, w którejto liczbie było 200 sztuk z przeszłego targu pozostałych. Woły były po największej części jakości mniej niż średniej, i parę sprzedawano po 160 do 180 zr. w. w. Z Galicyi przypędzono jedną parę wołów sta-jeunych, i wzięto za nią 190 zr. m. k., ale też ważyła ona 13 cetnarów, już razem z łojem. Jakich sto wołów nie znalazło kupca. Do Wiednia puszczono kolejną żelazną 110 wołów Nowaka z Cieszyna. — Na przyszły targ spodziewamy się mniej wołów; chyba że stajunie szlązkie miałyby już zacząć woły swe na sprzedaż wyprowadzać.

W »Dzienniku urzędowym« dzisiejszej »Gazety Lwowskiej« umieszczone jest na str. 180 »Uwiedomienie c. k. Rządu krajowego: o przemianie niektórych dni targów ołomunieckich na woły w roku 1842.

Wiedeń dnia 10. stycznia. Ilość wołów na tutejszych targach bywa dosyć znaczna i ceny dość wysokie. W przeszłym tygodniu płacono od cetnara po 38 $\frac{1}{4}$ do 40 zr. w. w., wyjątkowo zaś także po 41 zr. w. w., a to handlarzom bez, przychodniom zaś z odtrąceniem 2 pCtu. P. Burzek ze Szlązka sprzedał swoją część wołów bardzo dobrej jakości 45 sztuk, cetnar po 41 $\frac{1}{4}$ zr. w. w., tudzież p. Kaufmann 73 sztuk przypędzonych z targu ołomunieckiego, cetnar po 40 zr. w. w. Wspomniany w mojem przeszłym doniesieniu p. Ritter ze Szlązka sprzedał swoich 39 sztuk na nogach po mierniej cenie, ale też i woły te były małe i średniej jakości. Ogółem było w przeszłym tygodniu 1700 sztuk, z których małą część jeszcze w okolicy Wiednia sprzedano. Teraźniejsza cena powinaby się jakiś czas utrzymać, ponieważ mrozy wzmogły się trochę, a tém samém rzeźnicy zaopatrują się większym zapasem wołów bitych.

Uwiedomienie o stanie Lwowskiego Towarzystwa Dobroczytności pod opieką Dam, o jego przychodach i wydatkach, do końca roku 1841.

W dopełnieniu §§. 16. i 17. ustaw Lwowskiego Towarzystwa Dobroczytności pod opieką Dam z dnia 29. kwietnia r. 1840, i z odniesieniem się do sprawozdania umieszczonego w „Gazecie Lwowskiej” Nr. 151 z roku 1840, podaje się do wiadomości powszechnej następujące doniesienie o stanie tegoż Towarzystwa, o jego przychodach i wydatkach, za czas od dnia 13. list. 1840 do 31. grud. 1841.

Na dniu 13. listopada 1840 Towarzystwo składało się z 115 członków. Od tego czasu przybyło 26 członków, ale za to także sama niemal liczba osób przestała należeć do Towarzystwa, czy to po największą część z powodu opuszczenia Lwowa jeszcze w r. 1840, czy też przez zaniedbanie składania datku pieniężnego.

A tak stan Towarzystwa małego zmienił się i jest teraz następujący:

Protektor Towarzystwa.

Jego Królewiczowska Mość najdosłójniejszy Arcyksiążę Austryjako-Esteński Ferdynand Karol, cywilny i wojskowy jenerałny Gubernator Królestw Galicyi i Lodomeryi i t. d.

Przełożona Towarzystwa.

Baronowa Dorota Krieg de Hochfelden.

Damy wydziału.

Księżna Helena Poniska. — Hr. Zuzanna Ożarowska. — Karolina Gorajska. — Hr. Julija Krasicka. — Ludwika Bobowska. — Antonia Zaleska.

Członkowie tego Towarzystwa podług porządku alfabetycznego, oprócz wyżej wyrażonych, są następujący:

1. Hr. Klementyna Althann.
2. Rozalija Antoniewiczowa.
3. Elżbieta Baczyńska.
4. Emilija Bartmańska.
5. Hr. Emilija Baworowska.
6. Hr. Antonia Bąkowska.
7. Hr. Julija Bąkowska.
8. Hr. Teresa Bobrowska.
9. Wiktoryja Bochanowa.
10. Teodora Bogdanowiczowa.
11. Brandys.
12. Karolina Bratkowska.
13. Baronowa Maryja Brunicka.
14. Hr. Ludwika Bulgarini.
15. Hr. Wanda Caboga.
16. Maryja Cichocka.
17. Augusta Christiani.
18. Hr. Aniela Czacka.
19. Anna Dąbska.

20. Anna D'Elle Vaux.
21. Hr. Maryja Desfours.
22. Hr. Honorata Drohojewska.
23. Aniela Drzewiecka.
24. Klementyna Duniecka.
25. Emilija Duninowa.
26. Hr. Klandyja Dzieduszycka.
27. Teresa Eder.
28. Anna Ettmayer.
29. Hr. Domicela Fredrowa.
30. Hr. Karolina Fredrowa.
31. Hr. Zofija Fredrowa.
32. Anna Głogowska.
33. Julija Głogowska.
34. Henryka Górka.
35. Baronowa Klementyna Hagen.
36. Karolina Hartmann.
37. Maryja Hausner.
38. Teresa Hausner.
39. Teresa Home.
40. Hr. Izabela Humnicka.
41. Hr. Róża Humnicka.
42. Hr. Cecylia Jabłonowska.
43. Księżna Eleonora Jabłonowska.
44. Hr. Franciszka Jabłonowska.
45. Józefa Jabłonowska.
46. Eukreta Janiszewska.
47. Baronowa Anna Jetzer.
48. Magdalena Jürgas.
49. Baronowa Henryka Karnicka.
50. Baronowa Teofila Karnicka.
51. Hr. Julija Karńska.
52. Hr. Franciszka Karwicka.
53. Hr. Karolina Kesselstatt.
54. Ludwika Kirschner.
55. Teresa Kobylecka.
56. Joanna Komarnicka.
57. Hr. Józefa Komorowska.
58. Hr. Weronika Komorowska.
59. Hr. Henryka Krasicka.
60. Hr. Izabela Krasicka.
61. Hr. Teofila Krasicka.
62. Katarzyna Kratter.
63. Ludwika Kratter.
64. Maryja Kratter.
65. Ludwika Krep.
66. J. Krzczunowiczowa.
67. Felixa Kulezycka.
68. Felicyja Lambert.
69. Eligija Lewicka.
70. Hr. Melanija Lewicka.

71. Paulina Lewicka.
72. Katarzyna Lewińska.
73. Księżna Honoryna Lichtenstein.
74. Księżna Felicyja Lubomirska.
75. Księżna Karolina Lubomirska.
76. Księżna Teresa Lubomirska.
77. Kajetana Luger.
78. Hr. Aniela Łosiowa.
79. Hr. Klementyna Miączyńska.
80. Hr. Helena Mniskowa.
81. Maryja Mochnacka.
82. Hr. Teofila Moszyńska.
83. Ludwika Niezabitowska.
84. Henryka Olszewska.
85. Henryka Pawlikowska.
86. Franciszka Piller.
87. Julija Piskiewiczowa.
88. Amelija Poliwczyńska.
89. Hr. Alfredowa Potocka.
90. Katarzyna Przybylska.
91. Maryja Rodakowska.
92. Albina Romaszkanowa.
93. Katarzyna Romaszkanowa.
94. Księżna Iza Sanguszkowa.
95. Hr. Olimpija Siemieńska.
96. Magdalena Skolimowska.
97. Hr. Tekla Stadnicka.
98. Hr. Leopoldowa Starzeńska.
99. Ester Strzemboszowa.
100. Joanna Tarnawiecka.
101. Hr. Aniela Tarnowska.
102. Hr. Antonia Tarnowska.
103. Izabela Trzecińska.
104. Helena Turkułowa.
105. Józefa Tustanowska.
106. Ludwika Wagner.
107. Julija Wajna.
108. Antonia Wasilewska.
109. Julija Wojczyńska.
110. Zawadzka z hrabiów Bąkowskich.
111. Ewelina Żebrowska.

Dla dorady we względzie duchownym, zaproszony został na posiedzenia wydziału, przeciwieśny kanonik Łukasz Baraniecki, dziekan miasta i paroch tutejsz. kościoła metrop. ob. łaciń.

Najznaczniesze wsparcie otrzymało Towarzystwo od swego najdosłojniejszego Protektora Jego królewiczowski Mości Arcyksięcia, jeneralnego Gubernatora. Darowane najlaskawiej przez Jego Król. Mość przy rozmaitych sposobnościach kwoty, wyniosły w r. 1841 sumę 1000 zr. m. k.

Dobroczyńcami Towarzystwa, którzy przez znaczniejsze datki i przez łożone starania do pomyślności Towarzystwa się przyczynili, są:

Z Dam :

Księżna Helena Ponińska. — Hr. Alfredowa Potocka. — Hr. Wanda Caboga. — Hr. Magdalena Morska. — Hr. Aniela Czacka. — Hr. Teofila Moszyńska. — Hr. Helena Mniskowa. — Hr. Teresa Bobrowska. — Henryka Olszewska. — Teresa Eder.

Z Panów :

Jego Excelencyja Jan Kanty hr. Stadnicki, wny. Wojciech Brandys, dziedzic Kalwaryi.

I przedsiębiercom tutejszego teatru niemieckiego winne jest Towarzystwo wdzięczność za to, iż dzień 19. grudnia r. 1841 odstąpili bezpłatnie na przedstawienie sceniczne, przez amatorów dane.

Co się tyczy funduszków Towarzystwa i w jaki sposób użyte były, następujący wykaz zawiera dokładnie w tej mierze sprawozdanie :

Przychód.

Dnia 13. listopada roku 1840

było w kasie gotowizną . . 1579 zr. 27²/₄ gr.
i 3 dukaty w złocie.

Od tego czasu wpłynęło :

Z wyczajnych datków od 118 członków Towarzystwa . .	1749 zr. —
Dochód z balu dnia 16. lutego 1841 danego	1186 zr. 30 kr.
Dochód z loteryi fantowej na dn. 28 lutego 1841 w domu Przełożonej Towarzystwa odbytej	1250 zr. —
Dochód z kwest w wielkim tygodniu r. 1841	1994 zr. —
Dochód z przedstawienia teatralnego na dniu 19. grudnia roku 1841	1821 zr. —
Z darów od Jego królewiczowski Mości najdosłojniejszego Arcyksięcia jeneralnego Gubernatora i Protektora Towarzystwa, o czém wyżej już nadmieniono, i od innych osób, które nie są zarazem członkami tego Towarzystwa	1171 zr. 1 kr.

Przychód w ogóle . . 10,750 zr. 58¹/₂ kr.
i 3 dukaty w złocie.

Wydatki.

Wydatki w ogóle wyniosły 8253 zr. 46¹/₂ kr.
i 3 dukaty w złocie.

A tak z dniem 31. grudnia 1841

pozostało w kasie . . 2497 zr. 12 kr.
a to w książeczkach kassy oszczędności 1000 zr. a w gotowiznie 1497 zr. 12 kr.

Wydatków następujące były kategoryje :

Koszta druku	2	zr. 12 kr.
Wydatki na urządzenie balu .	226	„ —
Z powodu loteryi fantowej . .	6	„ —
Z powodu przedstawienia teatralnego	78	„ 29 kr.
Za szafę na kasę i akta . . .	20	„ —
razem	332	zr. 41 kr.

Na wsparcie tutejszego instytutu Siostr miłosierdzia . . . 2600 zr. —

Na zaopatrzenie dzieci żebrzących płci żeńskiej, z których wiele dopiero w ostatnim kwartale w opiekę wzięto . 397 zr. 22 kr.

Towarzystwo utrzymuje teraz na własnym koszcie 34 dzieci różnego wieku na żebractwie przydybane, lub też całkiem opuszczone i bez sposobu do życia. Są one teraz umieszczone po wsiach u osób porządnych, duchem chrześcijańskim przejętych, gdzie kosztem Towarzystwa utrzymane i ubierane, a pod nadzorem jednej z Dam Towarzystwa, jakoteż związochności miejscowej i duchownego odbierają wychowanie, przyszłemu ich przeznaczeniu odpowiednie.

Towarzystwo mniema iż rozwiązało wzięte na siebie zadanie, t. j. iż miasto Lwów uwolniło od żebrzących dzieci płci żeńskiej i zarazem usunęło też dzieci od fizycznego i moralnego zepsucia: wszak teraz nie widać już w mieście bynajmniej żebrzących dzieci płci żeńskiej, a odbierane doniesienia o utrzymywaniu i sprawowaniu się dzieci na wsi umieszczonych zaspokajającą dają nadzieję, że z boską pomocą dzieci te na zawsze od zguby uratowane zostały.

Dzieci chowane w dobrach Damy wydziału księżnej Poniatkowskiej używają jeszcze i tego dobrodziejstwa, że kwota pieniężna na ich utrzymanie przeznaczona, którą Towarzystwo za wszystkie dziewczęta aż do 15 lat życia płacić zwykło, że ta kwota na ich rzecz do kasy ożczędności składaną zostaje.

Do dozorowania i czystego utrzymywania dzieci po ich przyjęciu potrzebna była dotąd kobieta tém się trudniąca, za miesięczną zapłatą 8 złr. 20 kr. który to wydatek na 14 mies. uczynił 116 złr. 40 kr. Summa powyższych czterech

rubryk wydatku wynosi . . . 3446 zr. 43 kr. Reszta zaś z ogólnej summy

wydatków, to jest 4807 zr. 3½ kr. i 3 dukatów w złocie wedle głównego celu Towarzystwa użyta została do wsparcia prawdziwie potrzebnych i godnych względu ubogich po domach.

Stałych miesięcznych wsparć pieniężnych wedle okoliczności od 1 złr. do 8 złr 20 kr. miesięcznie na utrzymywanych tym sposobem przez Towarzystwo 35 rodzin wydano 829 zr. 56 kr.

Na mniejsze na raz wsparcia pieniężne niżej 5 Lwów dnia 7. stycznia 1842.

zr., wydano 1348 zr. 28 kr.; na większe zaś wsparcia pieniężne od 5 zr. do 40 zr. 50 zr. i 60 zr., także na życie i odzież dla ubogich i t. p. wydano ogółem 2628 zr. 39½ kr. i 3 dukaty w złocie.

Był wypadek w którym trzeba było na raz 100 zr. wsparcia udzielić, a nawet i 300 zr. poświęcono raz na ten cel, szło bowiem o oporatanie rodziny godnej przez choroby i śmierć wszelkich sposobów ratunku pozbawioną.

17 rodzinom wykupiono na powrót ich rzeczy, zastawione wśród naglących okoliczności i największego niedostatku.

77 rodzin zaopatrzonych jest co tydzień regularnie chlebem i mięsem, a to wedle liczby składających je członków.

Za 32 stron płacono najem stancyi. 71 osób, to dzieci, to dorosłych zaopatrywano bielizną, odzieżą, butami i trzewikami.

Pomocy lekarskiej za wdaniem się Towarzystwa udzielał bezpłatnie przedtém Dr. Krauss, a po oddaleniu się jego ze Lwowa, Dr. Kube. W dwóch razach Towarzystwo płaciło za lekarstwa.

Bóg miłosierny udzielił sprawom Towarzystwa swego błogosławieństwa, a pod Jego opieką wzmożyły się środki Towarzystwa tak znacznie, jak się tego zaledwie spodziewać można było.

Towarzystwo z swojej strony starało się działalność swoją ile możności uporządkować i pod pewne przepisy podciągnąć.

Miasto razem z przedmieściami podzielono na pięć obwodów, i każdy obwód przeznaczono jednemu z Dam wydziału (szósta Dama wydziału zajmuje się wyłącznie samem zaopatrywaniem sierót). Każdej Damie wydziału dany jest wykaz, z którego przekonać się można, które domy w mieście i na przedmieściach podług swoich numerów do obwodu należą.

Wydział zbiera się na posiedzenia, ile razy tego okoliczności wymagają, zwykle zaś tylko co 14 dni.

Tym sposobem Towarzystwo sądzi, że dotychczas uczyniło to wszystko, co tylko było można, by z jednej strony cierpiących ludzkości wszelkimi drogami w pomoc pospieszyć, ubóstwu i niedoli ulgę przynieść, zaufanie w swoją działalność obudzić, moralną wartość równie jak i moralne wrażenie tejże działalności podnieść, z drugiej zaś strony dać przynależną rękojmię, że fundusze, które Towarzystwu tak spaniałomyślnie powierzono, li tylko stosownie do swego przeznaczenia i zgodnie z zamiarem szlachetnych dawców użyte zostały.

Wziąwszy do serca te powody i zważywszy, że się przez mierny datek do osiągnięcia ważnych i dobroczynnych zamiarów przykładamy, nie podobna dopuścić tej myśli, aby szlachetne obywatelki kraju naszego i spaniałomyślni przyjaciele ludzkości swój dobroczynnej pomocy i nadal temu Towarzystwu odmówić mieli.

Przełożona Towarzystwa: **Baronowa Krieg de Hochfelden.**

Sekretarz Towarzystwa: **Wacław Zaleski.**

Nachricht über den Stand des Wohlthätigkeits-Damen-Vereines in Lemberg, dessen Einnahmen und Ausgaben bis zum Schluß des Jahres 1841.

In Erfüllung der §§. 16 und 17 der Verfassung des Wohlthätigkeits-Damen-Vereines in Lemberg vom 29. April 1840, wird mit Beziehung auf die in No. 151 der „Lemberger Zeitung“ vom Jahre 1840 enthaltene Nachricht über den Stand dieses Vereines, dann dessen Einnahmen und Ausgaben für die Zeit vom 13. November 1840 bis 31. Dezember 1841, der nachstehende Bericht zur öffentlichen Kenntniß gebracht. —

Am 13. November 1840 zählte der Verein 115 Mitglieder. Seit der Zeit sind 26 Mitglieder zugewachsen; dagegen haben fast eben so viele Personen, die größtentheils noch im Jahre 1840 Lemberg verlassen, oder den zugesicherten Beitrag nicht geleistet haben, aufgehört Mitglieder des Vereines zu seyn. Der Stand des Vereines hat sich demnach wenig geändert und ist gegenwärtig folgender:

Protector des Vereines:

Se. Königliche Hoheit der Durchlauchtigste Herr Erzherzog Ferdinand Carl von Oesterreich Este, Zivil- und Militär-General-Gouverneur der Königreiche Galizien und Lodomerien etc. etc.

Vorsteherin des Vereines:

Dorothea Freiin Krieg v. Hochfelden.

A u s s c h u ß:

Fürstin Helene Poninska.
Gräfin Eufanna Ożarowska.
Frau Karoline Gorajska.
Gräfin Julie Krasicka.
Frau Ludovika Bobowska.
Frau Antonia Zaleska.

Mitglieder des Vereines, außer den oben genannten, in alphabetischer Ordnung:

1. Gräfin Clementine Althann.
2. Frau Rosalia Antoniewicz.
3. Frau Elisa Baczyńska.
4. — Emilie Bartmańska.
5. Gräfin Emilie Baworowska.
6. — Antonine Bąkowska.
7. — Julie Bąkowska.
8. — Theresia Bobrowska.
9. Frau Viktoria Bochdan.
10. — Theodora Bogdanowicz.
11. — Brandys
12. — Karoline Bratkowska.
13. Baronin Marie Brunicka.
14. Gräfin Ludovika Bulgarini.
15. — Wanda Caboga.
16. Frau Marie Cichocka.
17. — Auguste Christiani.
18. Gräfin Angela Czacka.
19. Frau Anna Dąbska.
20. — Anna D'Elle Vaux.
21. Gräfin Marie Desfours.
22. — Honorata Drohojewska.
23. Frau Angela Drzewiecka.
24. — Clementine Duniecka.

25. Frau Emilie Dunin.
26. Gräfin Klaudia Dzieduszycka.
27. Frau Theresia Eder.
28. — Anna Ettmayer.
29. Gräfin Domicella Fredro.
30. — Karoline Fredro.
31. Gräfin Sophie Fredro.
32. Frau Anna Głogowska.
33. — Julie Głogowska.
34. — Henriette Górska.
35. Baronin Clementine Hagen.
36. Frau Karoline Hartmann.
37. — Marie Hausner.
38. — Theresia Hausner.
39. — Theresia Home.
40. Gräfin Isabella Humnicka.
41. — Rosa Humnicka.
42. — Cecilia Jabłonowska.
43. Fürstin Eleonore Jabłonowska.
44. Gräfin Francisca Jabłonowska.
45. Frau Josepha Jabłonowska.
46. — Enkreta Janiszewska.
47. Baronin Anna Jetzer.
48. Frau Magdalena Jürgas.
49. Baronin Henriette Karnicka.
50. — Theophila Karaicka.
51. Gräfin Julie Karśnicka.
52. — Francisca Karwiecka.
53. — Karoline Kesselstatt.
54. Frau Ludovika Kirschnr.
55. — Theresia Kobyłecka.
56. — Johanna Komarnicka.
57. Gräfin Josepha Komorowska.
58. — Veronika Komorowska.
59. — Henriette Krasicka.
60. — Isabella Krasicka.
61. — Theophila Krasicka.
62. Frau Katharine Kratter.
63. — Ludovika Kratter.
64. — Marie Kratter.
65. — Ludovika Krep.
66. — J. Krzeczunowicz.
67. — Felixa Kulczycka.
68. — Felizia Lambert.
69. — Eligie Lewicka.
70. Gräfin Melanie Lewicka.
71. Frau Pauline Lewicka.
72. — Katharine Lewińska.
73. Fürstin Honorine Lichtenstein.
74. — Felizia Lubomirska.
75. — Karoline Lubomirska.
76. — Theresia Lubomirska.
77. Frau Rajetana Luger.
78. Gräfin Angela Łoś.
79. — Clementine Międzyńska.
80. — Helene Mnisek.
81. Frau Marie Mochnacka.
82. Gräfin Theophila Moszyńska.

88. Frau Subowia Niezablowska.
 84. — Genietta Olszewska.
 85. — Genietta Pawlikowska.
 86. — Francisza Piller.
 87. Frau Julie Piszlewicz.
 88. — Zimale Poliweczyńska.
 89. Gräfin Ziffre Potocka.
 90. Frau Karolina Przybylska.
 91. — Marie Rodakowska.
 92. — Justina Romaszkan.
 93. — Karolina Romaszkan.
 94. Fürstin Sza Sanguszko.
 95. Gräfin Olimpia Siemińska.
 96. Frau Magdalena Skolimowska.
 97. Gräfin Zbysła Stadnicka.
 98. — Leopold Starzewska.
 99. Frau Esther Strzembosz.
 100. — Johanna Tarnawicka.
 101. Gräfin Angela Tarnowska.
 102. — Antonia Tarnowska.
 103. Frau Stabell Tzeczieska.
 104. — Jelenie Turkut.
 105. — Jelebba Tustanowska.
 106. — Subowia Wagner.
 107. — Julie Wajna.
 108. — Antonie Wasilewska.
 109. — Julie Wojczyńska.
 110. — Zawadzka geb. Gräfin Bakowska.
 111. — Ewelina Zebrowska.
- Mit geistlicher Rath des Vereines wurde einige haben an den Verhandlungen des Zuschusses Theil zu nehmen, der hochwürdigste Rufus Ritter v. Baraniecki, Domherr, Stadtschantz und Compfarrer an der hiesigen lat. Metropolitan-Kirche.

Die bedeutendste Unterstützung erhielt der Verein von seinem Durchsichtigen Protector, General-Fürst von Oubert. Die von Hochselbstem bei verschiedenen Anlässen gnädig gespendeten Beiträge belaufen sich im Jahre 1841 auf die Summe von 1000 fl. Cont. Münze. — Mit Abschlüsse des Jahres, welche durch größere Beiträge und durch ihre Mithaltung, für das Gedeihen des Vereines gewirkt haben, werden genannt die Damen:

- Fürstin Jelenie Poninska.
 Gräfin Ziffre Potocka.
 Gräfin Zbysła Caboga.
 Gräfin Magdalena Morska.
 Gräfin Angela Czacka.
 Gräfin Zbysła Moszyńska.
 Gräfin Jelenie Minszek.
 Gräfin Johanna Bobrowska.
 Frau Genietta Olszewska.
 Frau Zbysła Eder.
 Frau Jetter: Ge. Excellenz Herr Johann Rantius Graf Stadnicki und Herr Adalbert Brandys von Kalwarya.

Auch der Unterstützung des hiesigen deutschen Vereines gebührt der Dank des Vereines, da dieselbe dem Tag zu der am 19. December 1841 ge-

gebenen theatralischen Vorstellung unentgeltlich abgegeben hat.
 Was nun die Mittel des Vereines und deren Verwendung betrifft, so soll hierüber der nachstehende Ausweis die vollständige Aufklärung geben.

Im p f a n g:

Zim 13. November 1840 betrug der bare Kaffereff	1579 fl. 27 $\frac{1}{2}$ fr
und 3 Ducaten in Gold.	
Seit der Zeit sind eingeoffen:	
Zim ordentlichen Beiträgen von den 118 Mitgl. des Vereines	1749 fl. —
der Ertrag von dem am 16. Februar 1841 gegebenen Balle	1186 fl. 30 fr.
der Ertrag von dem am 28. Februar 1841 in dem Hause der gestifteten Morpheerin des Vereines ausgeführten Gänzer-spiele	1250 fl. —
der Ertrag von der Sammlung in der Charwoche des J. 1841	1594 fl. —
der Ertrag von der am 19. December 1841 gegebenen theatralischen Vorstellung	1821 fl. —
Zim Gaben von Er. königl. Hoheit dem Durchsichtigen Fürst-Erbherzog, General-Commerant und Protector, die bereit oben erwähnt wurden, und von andern Personen, die nicht zugleich Mitglieder dieses Vereines sind	1171 fl. 1 fr.

Summe des Empfanges . 10750 fl. 58 $\frac{1}{2}$ fr. und 3 Ducaten in Gold.

Ausgaben:

Die Ausgaben überhaupt betragen	8253 fl. 46 $\frac{1}{2}$ fr. und 3 Ducaten in Gold.
Zim 31. December 1841 verblieben noch der Bestand der Kasse	
mit	2497 fl. 12 fr.
woben 1000 fl. in Sparcassen-Bücheln und 1497 fl. 12 fr. alsbarer Kaffereff.	
Die Ausgaben verfallen in folgende Rathgeborenen:	
Zim Ruffen	2 fl. 12 fr.
Zim Regie - Ausgaben aus Zinss des Balles	226 fl. —
do. do. aus Zinss des Gänzer-spieles	6 fl. —
do. do. aus Zinss der theatralischen Vorstellung	78 fl. 29 fr.
Für einen Gold- und Silbersachen	20 fl. —
Zusammen . . .	332 fl. 41 fr.

Zur Unterstützung der hiesigen bogen Institute der barmherzigen Schwesern . . . 2600 fl. —
 Zur Versorgung der Betteleinder des weiblichen Geschlechtes, von

deren mehrere erst in dem letzten Quartale in die Versorgung genommen worden sind. 307 fl. 22 fr.
Der Verein unterhält derauf auf seine Kosten 34 Kinder vom verschiedenen Alter, die entweder im Betteln betreten wurden, oder sonst ganz verlassen und hilflos waren. Sie sind nunmehr auf dem Lande bei ordentlichen Leuten von christlicher Gesinnung unterbracht, wo sie auf Kosten des Vereines gekleidet, versorgt, und unter Aufsicht einer Vereinsdame, dann der Ortsobrigkeit und des Seelsorgers ihrer künftigen Bestimmung gemäß, erzogen werden.

Der Verein glaubt die Aufgabe, die er sich gestellt hatte, nämlich die Stadt Lemberg von den Bettelkindern des weiblichen Geschlechtes zu reinigen, und diese Kinder dem physischen und moralischen Verderben zu entziehen, erreicht zu haben, da man gegenwärtig keine Bettelkinder des weiblichen Geschlechtes mehr in der Stadt trifft, und die einlangenden Berichte über die Haltung und Aufführung der auf dem Lande unterbrachten Kinder die beruhigende Aussicht gewähren, daß man mit Gottes Hilfe diese Kinder für immer vor Verderben gerettet hat.

Die auf den Gütern der Ausschußdame Fürstin Poniuska unterbrachten Kinder genießen übrigens die Wohlthat, daß der zu ihrer Verpflegung bestimmte Geldbetrag, der für alle Mädchen bis zur Vollendung des 15. Lebensjahres vom Vereine bezahlt wird, für sie in der Sparkasse angelegt wird.

Zur Wartung und Reinigung der Kinder nach ihrem Aufheben, war bisher eine Wärterin gegen den Lohn von monatlich 8 fl. 20 fr. bestellt, welche Auslage für 14 Monate . . . 116 fl. 40 fr. beträgt.

Die Summe der obigen vier Ausgabrubriken beträgt . . . 8446 fl. 43 fr.

Der Rest von der Gesamtausgabssumme pr. . . . 4807 fl. 3½ fr. und 3 Dukaten in Gold, wurde der Hauptbestimmung des Vereines gemäß, zur Unterstützung wahrhaft dürftiger und würdiger Hausarmen verwendet.

An fixen monatlichen Beiträgen nach Verschiedenheit der Umstände von 1 fl. bis 8 fl. 20 fr. monatlich, sind für 35 Familien, die auf diese Art vom Vereine unterhalten werden, 829 fl. 56 fr. verwendet worden.

An geringeren baren Unterstützungen unter 5 fl. wurden vorausgibt 1848 fl. 28 fr.; an größeren baren Unterstützungen von 5 fl. bis 40 fl., 50 fl. und 60 fl. auf einmal, dann zur Verpflegung, Bekleidung der Armen ic. im Ganzen 2628 fl. 39½ fr. und 3 Dukaten in Gold.

Lemberg den 7. Jänner 1842.

In einem Falle wurden 100 fl. dargereicht, und in einem andern, wo es sich darum handelte, eine würdige, durch Krankheiten und Todesfälle in ihren Umständen ganz zerrüttete Familie, der kein Mittel der Rettung mehr übrig blieb, wieder aufzurichten, wurden zu diesem Zwecke 300 fl. gewidmet.

17 Familien sind die von ihnen im Drange der Umstände und während der größten Noth versehten Sachen ausgekauft worden. 77 Familien werden regelmäßig wöchentlich mit den nach Verschiedenheit der Zahl der Familienglieder erforderlichen Brod- und Fleisch-Quantitäten theilhaft.

Für 32 Partheien wurde der Wohnzins bezahlt.

71 Personen, theils Kinder, theils Erwachsene, wurden mit Wäsche, Kleidern, Stiefeln und Schuhen versehen.

Arztliche Hilfe hat unter Intervention des Vereines zuerst der Herr Doctor Krauß, und nach dessen Entfernung von Lemberg, Hr. Doctor Kube unentgeltlich geleistet. Die Medicamente sind in zwei Fällen vom Vereine bezahlt worden.

Der barmherzige Gott hat dem Wirken des Vereines seinen heiligen Schutz verliehen, und unter seinem Segen haben die Mittel des Vereines sich gemehrt, wie man es zu erwarten kaum gewagt hätte.

Der Verein war seinerseits bemüht, die Art seiner Wirksamkeit möglichst zu ordnen und zu regeln.

Die Stadt sammt den Vorstädten wurde in fünf Bezirke abgetheilt, und jeder Bezirk einer Ausschußdame zugewiesen. (Die sechste Ausschußdame befaßt sich ausschließlich mit dem Geschäfte der Versorgung der Waisenkinder.) Jede Ausschußdame ist mit einem Ausweise versehen, woraus zu ersehen ist, welche Häuser der Stadt und der Vorstädte nach ihren Nummern zu einem Bezirke gehören.

Die Versammlungen des Ausschusses finden nach Erforderniß der Umstände, in der Regel aber einmal in 14 Tagen, Statt. Auf diese Art glaubt der Verein das bisher möglich gewesene geleistet zu haben, um der leidenden Menschheit in allen Wegen zu Hilfe zu kommen, Armuth und Noth zu lindern, das Vertrauen in seine Wirksamkeit zu wecken, den moralischen Werth und den moralischen Eindruck dieser Wirksamkeit zu erhöhen, andererseits aber auch die nöthige Bürgschaft leisten zu können, die ihm so hochherzig zugewendeten Mittel nur nach seinem Verurtheil und den Absichten der edlen Geber gemäß, verwendet zu haben.

Die Beherzigung dieser Umstände und die Betrachtung, daß durch ein mäßiges Opfer zur Erreichung wichtiger, wohlthätiger Zwecke mitgewirkt wird, dürfte die edlen Bewohnnerinnen dieses Landes und die hochherzigen Menschenfreunde überhaupt veranlassen, dem Vereine ihre Unterstützung auch fernerhin nicht zu entziehen.

Die Vorsteherin des Vereines: **Frelin Krieg von Hochfelden.**

Der Secretär des Vereines: **Venceslaw Ritter v. Zaleski.**